

# Jerzy Szukalski

---

## "Geografia Kaszub = Geografia Kaszëb", Jan Mordawski, Gdańsk 2008 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 10, 280-283

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jerzy Szukalski**

**Jan Mordawski, *Geografia Kaszub*  
/ Jan Mòrdawsczi, *Geògrafia Kaszëb,***

**Wydawca: Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego,  
Gdańsk 2008, ss. 160**

Jest to pierwszy dwujęzyczny podręcznik geografii Kaszub, napisany przez doświadczonego dydaktyka geografii, wydany dla potrzeb nauczania tego przedmiotu w szkole z językiem kaszubskim, ale również w celu popularyzacji wiedzy o regionie i języku Kaszubów. Inicjatywę jego wydania podjęło Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, kierując się potrzebą, obok już istniejących lub aktualnie opracowywanych podręczników dotyczących nauczania języka kaszubskiego, również podręcznika z zakresu geografii. Jego opracowanie było trudne, ponieważ wymagało ono ustalenia granic regionu, a szczególnie wobec braku w języku kaszubskim odpowiedniej terminologii zarówno z geografii fizycznej, jak i geografii gospodarczej. W tym drugim przypadku również ze względu na istniejące dane statystyczne, które w źródłach odnoszą się do całego województwa lub jego powiatów, co wymagało licznych przeliczeń i dostosowania ich do przyjętego w opracowaniu obszaru Kaszub. Obydwie trudności – jak mi się wydaje – zostały z powodzeniem pokonane.

Za granice regionu autor przyjął słusznie zarówno Kaszuby etniczne, jak i Kaszuby historyczne, likwidując w ten sposób wątpliwości nasuwające się u wielu pseudokaszubologów. Terminologię fizycznogeograficzną i ekonomiczno-geograficzną, której nie ma w języku kaszubskim, trzeba było po prostu stworzyć. Tę trudną, a zarazem pionierską pracę podjęli znawcy języka kaszubskiego, których tekst skorygował pod względem językowym prof. Jerzy Treder, a pod względem merytorycznym – profesorowie: Jan Drwal i Tadeusz Palmowski. To daje gwarancję, że język kaszubski, zwłaszcza w odniesieniu do określeń specjalistycznych nie został sprofanowany. Tu i ówdzie nie udało się jednak tłumaczom znaleźć odpowiednika polskich terminów. Na przykład zlodowacenie nazwano po kaszubsku *zlodzeniem*, a to nie to samo. Ale to tylko wybrany szczegół. Jest ich więcej, dlatego dobrze się stało, że w konkretnych przypadkach zastosowano nazwę polską, nie siląc się na jej „kaszubienie”.

W podręczniku uwzględnione zostały wszystkie podstawowe problemy geograficzne związane z regionem, ujęte w pięciu rozdziałach: I. *Środowisko przyrodnicze*, II. *Charakterystyka regionów naturalnych*, III. *Podział administracyjny, ludność i gospodarka*, IV. *Stan i ochrona środowiska*, V. *Współpraca międzyregionalna* i VI. *Podsumowanie*. Uzupełnia je spis literatury (49 pozycji), 40 map, 21 tabel oraz 11 wykresów i przekrojów. Jest też na końcu dzieła wykaz sponsorów, informacje o tłumaczach i autorze oraz... 17 stron zajętych przez reklamy. Ale nie ma spisu fotografii bogato ilustrujących tekst, których jest w sumie aż 62, różnej wielkości, a wśród nich niektóre zasługujące na miano fotogramów.

Dwujęzyczny tekst ujęty równolegle, jest przeto bardzo urozmaicony i dobrze udokumentowany, a co za tym idzie – ciekawy, jak zresztą całe Kaszuby ze swą różnorodnością krajobrazową, ludnością je zamieszkującą, uprawianą nań gospodarką i ochroną środowiska. Może trochę za mało uwagi poświęcono roli krajobrazu kaszubskiego w turystyce, uznając zabytki architektury za ważniejsze. Ale to dotyczy tylko miast, a nie całych Kaszub, gdzie polodowcowa rzeźba terenu, jeziora, rzeki, lasy oraz Morze Bałtyckie, o którym autor w części opisującej środowisko przyrodnicze jakby zapomniał, a w części odnoszącej się do turystyki potraktował bardzo pobieżnie. Na mapie głównych ośrodków turystyczno-krajoznawczych (s. 115), gdzie ukazano liczbę noclegów w poszczególnych powiatach, została na przykład pominięta Łeba, a Słupsk pozostał trochę na marginesie. Ale to są szczegóły, do których przechodzę niżej, wskazując równocześnie na kilka błędów lub niedokładności z zakresu geografii fizycznej.

W części dotyczącej środowiska przyrodniczego najpierw trzeba było opisać ukształtowanie powierzchni, a potem wymienić i scharakteryzować poszczególne formy rzeźby terenu, przy czym aktualna wysokość Wieżycy wynosi 328,6 m n.p.m., a nie 329 m n.p.m., co w przypadku wiedzy podręcznikowej nie jest bez znaczenia. Najniżej położone miejsce na Żuławach Gdańskich nie *leży*, lecz znajduje się na wysokości 1 m poniżej poziomu morza. Źle brzmi też to określenie w zastosowaniu do den pradolinnych. Wyjaśniając genezę jezior kaszubskich, autor zapomniał o licznie występujących na sandrach jeziorach typu wytopiskowego (s. 37) i błędnie zaliczył wytopiska do *młodoglacjalnych form akumulacyjnych* (s. 55). Poprawił się dopiero, opisując mezoregion Bory Tucholskie (s. 60). Dalej jednak znów popełnia błąd, stwierdzając, że zagłębienia na sandrze pochodzą też z *nierównomiernej akumulacji lodowcowej*. Zbyt mało miejsca poświęcił wodom podziemnym, a gleby nazwał zamiast „bardzo dobre”, „dobre” lub „złe” nieprawidłowo: jako *żyzne* albo *niezbyt żyzne*. Niepotrzebnie też stwierdził, że „gleby występujące na Pobrzeżu Kaszubskim są związane z podłożem skalnym”. Przecież tak jest wszędzie! Razi ciągle stosowana podwójna nazwa Wdy jako *Czarna Woda*. Po co to robić? Czarna Woda to niemiecka Schwarzwasser, a Wda to stara pomorska nazwa, podobnie jak Gwda czy Brda. Trzymajmy się tej jednej nazwy. Przechodząc do części regionalnej, autor wylicza i charakteryzuje 11 mezoregio-

nów fizycznogeograficznych, przy czym wątpliwości budzą tu nie tyle ich nazwy, co ich zasięg terytorialny. Dotyczy to szczególnie Pobrzeża Kaszubskiego, które za B. Augustowskim zostało niepotrzebnie rozszerzone na zachód, aż po Pradolinę Łeby-Redy, a nie *Redy-Łeby* i opatrzone dodatkową nazwą *Gdańskie*. Niepotrzebnie też usunięta została Wysoczyzna Żarnowiecka i zastąpiona przez *Wysoczyznę Lęborską*. Mierzeję Helską w kilku miejscach nazwano błędnie *Półwysep Hel*, wprowadzono *Mierzeję Kaszubską* i kilka innych „innovacji”, które czynią chaos w dotychczasowym podziale według J. Kondrackiego. Nie mówię tu o regionalizacji szczegółowej Pojezierza Kaszubskiego, która podział ten ubogaca (mapa 16). Dla Pobrzeża wręcz irytująca jest nazwa *Meander Kaszubski*, bo przecież meander to zakole i dotyczy rzeki, a nie doliny, tym bardziej rozległej pradoliny. Mocno dyskusyjne jest włączenie Żuław Wiślanych i Mierzei Wiślanej w skład „regionów naturalnych Kaszub”, co stało się nie całkiem z winy autora, bo znalazł się on w pułapce, uwzględniając granice Kaszub historycznych. No i wtedy, uznając stary Gdańsk za stolicę Kaszub (i słusznie), który położony jest na Żuławach delty Wisły, nie mógł tego mezoregionu pominąć. Ale Mierzeję Wiślaną mógł już sobie darować, bo uczniowi, czy przeciętnemu czytelnikowi kojarzącemu sobie tę mierzeję jako jednostkę terytorialną oddzielającą Zalew Wiślany od Zatoki Gdańskiej, niełatwo będzie zrozumieć, dlaczego włączono ją do Kaszub. Odnośnie do Wybrzeża Słowińskiego trzeba sprostować nazwę fazy gardzieńskiej zlodowacenia, bo aktualnie nazywamy ją gardnieńską od jeziora Gardno, jak również to, że mezoregion ten przecina nie tylko Łeba i Słupia, ale także Łupawa i że w aktualnym podziale regionalnym J. Kondrackiego nie ma już Równiny Słupskiej, jest natomiast Równina Sławieńska i Wysoczyzna Damnicka. W rozdziale trzecim, którym tu nie zajmuję się szczegółowo, zastanawiam się jednak, skąd się wziął podział na podregiony: *gdański i słupski* (s. 63). Natomiast treść rozdziału IV pt. *Stan i ochrona środowiska* powinna w moim przekonaniu, znaleźć się tuż za omówieniem warunków fizycznogeograficznych Kaszub, a więc po scharakteryzowaniu fizycznych cech poszczególnych regionów, jak je autor nazwał – *naturalnych*. Jest to oczywiście dyskusyjne, natomiast na mapie, którą w rozdziale tym zamieszczono, są liczne bezdyskusyjne błędy (s. 121). To aż dziwne, że nagromadziło się ich tu aż tak wiele: Słowiński Park Narodowy nazwany został *Słowińskim Parkiem Krajobrazowym*, rezerwat przyrody „Zielin Miastecki” opatrzone nazwą *Zleliń Miastecki*, w Parku Krajobrazowym „Dolina Słupi” nazwę rzeki zapisano przez dwa *i*, jezioro Modła wydrukowano jako *Modło*, a wyspę na Jeziorze Przywidzkim – *na jeziorze Przywidz*, natomiast nazwę Nadmorski Park Krajobrazowy wydrukowano inną czcionką w porównaniu z pozostałymi parkami.

Wśród ilustracji na specjalne podkreślenie zasługują dużej wartości barwne mapy celowo uzupełniające tekst, dotyczący zarówno tematyki fizycznogeograficznej, jak i administracyjno-gospodarczej Kaszub. To samo można odnieść w stosunku do fotografii, których wartość poznawcza w tego rodzaju publikacji jest

ogromna, ponieważ ukazują one różnorodność, a zarazem unikatowość krajobrazową ziemi kaszubskiej. Jest wśród nich też kilka mniej wartościowych, bo nie wszystkie szczegóły udało się autorowi na nich przedstawić, np. kem czy drumlin, równinę zalewową, pradolinę czy mierzeję. Na zdjęciu (s. 41) to nie są *łęgi*, lecz las łągowy, natomiast na zdjęciu (s. 50), to nie tyle wybrzeże klifowe w Jastrzębiej Górze, co jego charakterystyczne umocnienia ochronne w postaci kamiennych gabionów. Zdjęcie na stronie 52 nie przedstawia typowej powierzchni na wierzcholinie Kępy Oksywskiej, a na stronie następnej ukazujące krajobraz Żuław Wiślanych nie ma sensu, bo to nie jest krajobraz kaszubski. Można było go z powodzeniem pominąć. Natomiast fotografia na stronie 54 przedstawia fragment rzeki Słupi, a nie jej dolinę. Myślę też, że podpis pod zdjęciem na stronie 122 nie jest dobry, ponieważ brzmi on następująco: „Pomnik przyrody »Diabelski Kamień« w pobliżu Nowej Huty”. Jeszcze ktoś pomyśli, że to pod Krakowem, a trzeba było po prostu napisać – nad „Jeziorem Kamiennym”.

Podręcznik Jana Mordawskiego dostarcza nie tylko konkretnych, popularnie ujętych wiadomości o ziemi kaszubskiej, ale jako dwujęzyczny niewątpliwie służyć będzie pomocą w budowie regionalnej tożsamości. Wymienione usterki, które można z łatwością usunąć w jego następnym wydaniu, nie umniejszają wyrazów uznania dla autora za włożony trud. Na pochwałę zasługują też osoby, które wykonały tłumaczenia na język kaszubski.